

## Prenumerata „Postępu“ wynosi:

w Austrii: rocznie . . . kor. 5.—  
 „ półrocznie . . . kor. 2:50  
 „ kwartalnie . . . kor. 1:25

## Za granicą:

w Niemczech: rocznie . . . kor. 6.—  
 w innych państwach: rocznie kor. 7:50  
 Numer pojedynczy kosztuje 10 hal.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencje nadsyłać należy pod adresem:

Redakcja i Administracja „Postępu“  
 Kraków, ul. św. Tomasza 1. 37. (Dom robotniczy).

Blura Redakcyi otwarte codziennie od godziny 9—12 przedpoł. z wyjątkiem niedziel i świąt i od godz. 4—7 popoł.

# POSTĘP

Organ polskich Związków chrześcijańsko-socjalnych.

Wychodzi co sobotę. — „Postęp“ redaguje Komitet.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. Stefan Rogalski w biurze, Administracji „Postępu“ od godz. 10—11 przed poł.

## Cena ogłoszeń:

Zwyczajne ogłoszenia za wiersz szpaltowy drobnym drukiem albo jego miejsce 20 halerzy. Wiadomości prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w „Nadesłanem“ za jeden wiersz drobnym drukiem 30 hal. — Ogłoszenia na innych miejscach lub ogłoszenia całoroczne po dług osobnej umowy.

Redakcja rękopisów nie zwraca. — Nieopłaconych listów nie przyjmuje. Bezzimennych wiadomości nie uwzględnia. Zmiana adresu 20 halerzy.



**Chrześcijańscy Robotnicy! Rozszerzajcie Waszą prasę, czytajcie „Postęp“ i żądajcie go w restauracjach, gospodach i na kolejach!**

## Na rozdrożu.

Rok szkolny dobiega kresu. W tych dniach tysiące młodzieży opuszcza na zawsze mury naszych szkół ludowych. Opuszczając ławę szkolną, młodzież staje na rozstajnych drogach, wchodzi w nowy okres swego życia, w okres przygotowywania się i przysposabiania do przyszłego rodzinnego i obywatelskiego życia. To też chwila żegnania się z uczelnią stanowi w życiu prawie każdego człowieka moment zgoła najważniejszy i najbardziej doniosły. Składa się na to wiele powodów, a między innymi najważniejszy jest ten, że młodzież staje na drodze „wyboru zawaodu“, od którego trafności nierzadko zależy przyszłe szczęście danej jednostki, a pośrednio pomyślność, rozwój kulturalny i dobrobyt społeczeństwa czy narodu, do którego jednostka należy. Organizm społeczny bowiem może tylko wtenczas należycie funkcjonować i obowiązki swoje spełniać, kiedy poszczególne jego części składowe, stany, są zdrowe i zdolne wypełniać czynności im przypadające. Dlatego też na ten doniosły w życiu szczególnie zwracać musimy uwagę, a przede wszystkim pamiętać o nim powinni rodzice i opiekunowie, którzy w rękach swoich trzymają ster życia młodzieży i od nich głównie zależy wybór zawodu, któremu w przyszłości młodzież się poświęca.

U nas w naszym kraju i społeczeństwie panuje już oddawna szkodliwy przesąd, że „najlepsze i najwygodniejsze“ życie prowadzi urzędnicy. Obok tego zakorzeniło się, zwłaszcza w sferach wyższych, nieposzanowanie czy lekceważenie zawodów praktycznych, ludzi pracujących fizycznie.

Przesąd, że życie urzędników jest „najlepsze i najwygodniejsze“, spowodował, że rodzice, którzy mają jakieś środki utrzymania, pchają swych synów czy córki do szkół wyższych, lecz nie po to, żeby ta młodzież wróciła później z zapasem nauki do zawodu praktycznego, rolnictwa, przemysłu lub handlu, ale dlatego, żeby syn został mógł urzędnikiem i „nie potrzebował tak ciężko jak rodzice na chleb zarabiać“, a córka wyjść mogła za urzędnika, czy też sama zostać „urzędniczką“. A o tem, żeby syn urzędnika poszedł do praktycznego zawodu, n. p. został handlowcem lub rękodzielnikiem, niema u nas nawet mowy! Podobnie wyjście córki urzędnika za rękodzielnika uważane jest u nas za pewnego rodzaju „poniżenie“ i ujmę dla rodziny urzędniczej. Powiedzieliśmy już i powtarzamy: są to przesady szkodliwe dla jednostek a jeszcze więcej dla całego społeczeństwa, które specjalnie u nas, w naszym kraju przyniosły już wiele szkody.

Masowe „ciśnięcie“ się młodzieży do szkół średnich (gimnazjów) przyniosło w swych skutkach hyperprodukcję (nadmiar) inteligencji, która w kraju nie może już zdobyć dla siebie odpowiedniego zajęcia i która

musi — jak twierdzą niektórzy\*) — w krótkim czasie z kraju emigrować. Obecnie ta hyperprodukcja stworzyła w kraju z pewnej części inteligencji wskutek ciężkiego materialnego jej położenia żywioł niezadowolony i podatny materiały dla agitacji radykalnej, rewolucyjnej. Z drugiej strony zaś zawody praktyczne, pozbawione odpływem zdolniejszej młodzieży do szkół średnich, energicznych i przedsiębiorczych pracowników z natury rzeczy kuleją i nie mogą obowiązkowi swoim podoleć, przechodząc wreszcie coraz bardziej w ręce żywiołów obcych, mniej lub więcej nam wrogich.

Handel i przemysł większy jest u nas prawie całkiem w wyłącznym posiadaniu żydów, którzy w ostatnich czasach, jak to już dawniej cyfrowo wykazaliśmy, przetrzucają się coraz gwałtowniej na inne zawody praktyczne, a nawet coraz więcej zagarniają w swoje posiadanie ziemię. Z tej strony grozi nam więc coraz większe niebezpieczeństwo, któremu przeciwdziałać możemy potężnie przez zwrócenie młodzieży naszej chrześcijańskiej i polskiej do zawodów praktycznych, do przemysłu, handlu i rękodziela! Trzeba stworzyć handel i przemysł chrześcijański, podnieść rękodzielo i nie puszczać ziemi w ręce obce, a z pewnością stosunki nasze opłakane zmienią się na lepsze. Dokonać zaś tego może tylko odpowiednio przygotowana młodzież. Zamiast więc do gimnazjów, skierujemy naszą młodzież do szkół handlowych, przemysłowych i rolniczych i rękodziela! Przy dobrych chęciach i poparciu społeczeństwa będzie mogła następnie młodzież zabrać się do pracy nad podniesieniem ekonomicznym kraju i uzdrowieniem obecnych stosunków. Młodzież stoi obecnie niejako na rozdrożu, czeka rad i wskazówek, jaki obrać ma dla siebie zawód, pamiętajmy więc, żeby pokierować nią właściwie, dla niej samej i kraju pożytecznie.

## Rabunkowa gospodarka w przemyskiej kasie chorych.

Do galerii obrazów z socjalistycznej gospodarki w kasach chorych i szeregu nadużyć grosza robotniczego przybywa nam nowe w formie w swoim rodzaju bardzo okazałe, świadczące, że spryt nadużywania cudzych pieniędzy u wszystkich „towarzyszach“ doskonale jest rozwinięty i doprowadzony do możliwej doskonałości.

Dotychczas zajmowaliśmy się głównie gospodarką socjalistyczną w kasie chorych w Krakowie, przytaczaliśmy również, co piszą inne pisma o złodziejstwach „towarzyszach“, dokonywanych w kasie chorych we Lwowie.

\*) Tak twierdzi Dr. Bujak w dziele p. t. „Galicja“.

Obecnie jedno z pism lwowskich przynosi nam trochę interesujących bardzo cyfr z zamknięcia rachunkowego kasy chorych w Przemysku, zostającej pod „troskliwą“ opieką herztów tamtejszego socjalizmu: dra Liebermanna, Mantla i Żołnierza. Ta trójka też podpisała zamknięcie rachunkowe za rok ostatni, stwierdzając podpisami, że sprawozdanie to jest wiernym odbiciem ich rachunkowej gospodarki. Rabunek pieniędzy robotniczych przedstawia nam najlepiej cyfry, które mówią same za siebie. Dochody kasy wynosiły 44.308 K. Pieniądze te podzielili towarzysze między się w sposób następujący:

Za administrowanie domem, który przynosi czynszu 3.120 K, płacą towarzyszowi 1.108 K 88 h — a więc trzecia część czynszu — idzie na administrację tej realności.

Czy to nie złodziejstwo w biały dzień popełniane?

Różne płace urzędników (sami towarzysze) 9.852 K 08 h, płace wszystkich lekarzy tylko 9.407 K 82 h.

A więc kasa chorych, na właściwy swój cel — na lekarzy, wydaje 445 K mniej, jak na synekury dla swoich agitatorów.

Na 44.308 K dochodu wydaje się na samą administrację . . . 15.839 K  
 na administrację domu . . . 1.108 „

Razem 16.947 K

a więc 37,2 proc. całego dochodu, składanego przez biedaków dla biedaków, rozdrapują „towarzysze-urzędnicy“!

Czy to nie oszustwo i marnotrawstwo grosza robotniczego! Czy wogóle można lepsze jeszcze środki wynaleźć dla łupienia robotników, aniżeli są dzisiaj kasy chorych, zostające w rękach socjalistów? Zaprawdę — jeżeliby kasy chorych dalej miały takim jak obecnie służyć celom, to wypadałoby się zgodzić z twierdzeniami tych robotników, którzy, obdzierani przez kasy chorych w czasie pracy, a pozbawieni wszelkiej prawie opieki w czasie choroby, mówią, że lepiej byłoby, żeby wogóle podobne instytucje, służące obecnie przeważnie tylko za warsztat praktyki złodziejskiej „towarzyszach“, wogóle nie istniały. Z jednej strony bowiem nie przynoszą one w obecnym stanie robotnikom prawie żadnych korzyści, z drugiej strony są siedliskiem demoralizatorów społecznych, a nierzadko szkołą złodziei socjalistycznych. Ale co przy tem wszystkim najciekawsze, to zapewne to, że prokuratoria ludzi tego pokroju, zawsze niebezpiecznych dla cudzej własności, zostawia dalej w ich dotychczasowym zajęciu. Wobec tego jasnym jest, że sprawa cała spoczywa w rękach robotników samych. Nie chce prokuratoria pełnić w tym wypadku swoich obowiązków, nie możemy jej do tego zmusić, ale rolę jej w innym kierunku powinni objąć robotnicy sami i sami rozprawić się z tego rodzaju gospodarzami. Robotnicy przemysłowi powinni sprawę tę omówić na zgromadzeniach i poczynić odpo-

## Magazyn mebli Szczepana Łojka

Kraków, ul. Szpitalna 34, naprzeciw teatru. Nr tel. 738.

poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów i t. p. — Sofy wszelkiego rodzaju, materace, poduszki, kołdry, dywany, chodniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły itp.

wiednie kroki celem „zwolnienia“ Zarządu kasy z dotychczasowych jego funkcji. Robotnicy przemysłowi powinni dołożyć wszelkich sił, żeby swój własny majątek z rąk takich gospodarzy wyrwać i oddać w ręce uczciwe i czyste.

## W sprawie sprzedaży kart okrętowych.

Otrzymujemy od Towarzystwa opieki nad wychodźcami „Opatrzność“ następujące uwagi: Ktokolwiek wybiera się w drogę, kupuje bilet kolejowy lub okrętowy. Bilet daje mu prawo do zajęcia miejsca w pociągu lub na statku. Gdyby nie było miejsca w tej klasie, do której pasażer posiada bilet, to pasażer ma prawo do otrzymania miejsca w wyższej klasie. Takie porządki są wszędzie, a sprzedawanie biletów na kolej lub na statek, jeżeli w pociągu lub na statku niema wolnego miejsca, uważanem jest za nadużycie, którego zarządy dróg żelaznych i statków w Europie unikają.

Dla wychodźców istnieje inna miara. Co rok słyszymy z gazet, że port w Bremie lub Hamburgu albo też w Antwerpii przepełniony jest pasażerami. Tysiące naszego ludu wychodzi w takich wypadkach na sposobność zabrania się do Ameryki po kilka tygodni, a nieraz miesiąc i więcej. Muszą przez ten czas płacić za hotel i wikt po dwie korony lub dwie marki dziennie i gnieździć się po różnych wstrętnych „dziurach“, nazwanych hotelami. Czyż ci ludzie byli tak nieostrożni, że nie kupili sobie naprzód biletów okrętowych? Przeciwnie, oni wszyscy już z miejsca dostali przez ręce zaufanego miejscowego pachciarza, szynkarza, albo nawet w którym z jawnie prowadzonych kantorów przewoźnych zadatkowali kartę na jazdę okrętem, albo nawet wykupili sobie w przejeździe przez Mysłowice, Raciborz lub inną stację kontrolną bilet okrętowy; mimo to przyjechawszy do portu, muszą czekać, aż na nich kolej przyjdzie. Żeby tylko przyszło czekać na swą kolej, ale nasza „hołota“, jak mówią Niemcy, musi nieraz czekać, aż wyślą wszystkich lepszych pasażerów. Tymi lepszymi są wszyscy, którzy znając język lub obdarzeni żywszym i burzliwszym charakterem, potrafią upomnieć się za sobą i wywalczyć pierwszeństwo. Nasz potulny chłop zostaje na ostatku. Tak się dzieje stale we wszystkich portach, gdy tylko napływ jest większy. Tak się dzie-

je, gdy chodzi o dostanie się na osławione szeroko przez Misslera w Bremie „nasze pospieszne okręty“. Sprzedaż kart okrętowych dla wychodźców jest to najzwyczajniejszy kruczek Towarzystw żeglugi dla zapewnienia sobie pasażerów. Jest to poprostu sposób zmuszenia wychodźcy do jechania do Bremy, Hamburga lub Rotterdamu na łaskę i niełaskę towarzystw żeglugi lub ekspedytorów okrętowych, aby takowi byli pewni, że im nie braknie pasażerów. Poco im się troszczyć, sprzedając bilet, czy na okrętach będzie miejsce wolne lub nie, kiedy chłop i tak musi cierpliwie czekać w porcie, a czekając, daje jeszcze zarobić na życiu i na mieszkaniu. Towarzystwa żeglugi mają wielką łatwość tłomaczenia się wobec pasażerów: wszak nie one sprzedawały bilet, sprzedał go agent, a co ten obiecywał, jest fałszywym i Towarzystwo za to nie odpowiada.

Taki sposób traktowania wychodźców przynosi im wielką szkodę i jest możliwym tylko wobec naszego ludu, specjalnie jeszcze dlatego, że wychodźca przejeżdża przez kilka obcych krajów i jest pozbawiony opieki swego rządu. W przeważnej części lud nasz jest za mało oświecony, aby sobie umiał dać radę, a za wiele wierzy panom pachciarzom, szynkarzom i innym przyjaciółom ludu. Jednak wina ludu w tym wypadku maleje, jeżeli się weźmie pod uwagę, że, jak wskazaliśmy wyżej, nie lepiej się dzieje z tymi, którzy udają się do koncesjonowanych biur lub agentur okrętowych, lub sprowadzają sobie bilety od zagranicznych agentów i jeżeli dodamy jeszcze tę okoliczność, że dotychczas nie było instytucji polskiej, zajmującej się uczciwie losem wychodźców. Wszędzie spotykamy się tylko z jedną zasadą: Wziąć zadatek, wydać kartę zadatkową, zwaną „Szyfkartą“ i wmówić w szeroki ogół wychodźców zapomocą reklamy, że inaczej nie dostaliby się do okrętów. Przeciwnie dostaliby się i mogliby wtedy swobodnie wybrać sobie inną lepszą i tańszą drogę, bez czekania w porcie, tylko że wtedy agent, który szczęśliwym dla siebie trafem lub wskutek reklamy dostał do rąk ofiarę, nie mógłby na niej nic zarobić. A zarobek ten to nie bagatela, bo wynosi 6 do 12, 30, a w niektórych wypadkach i 60 K od osoby, nie licząc innych sposobności zarobienia na wymianie pieniędzy i innych nieuchwytnych, mniej uczciwych kombinacjach, które uprawiają ajenci wychodźczy i kantory emigracyjne w sposób iście mistrzowski. Jest to handel niebezpieczny, bo prowadzony pod osłoną praw.

Sprzedaż kart okrętowych w Galicyi jest niczem innem, jak łapaniem wychodźców przez agentów i nagromadzeniem pasażerów, jest niejako gromadzeniem ludzi w portach taksamo, jak się gromadzi towary na skład do wysyłki, jest umiejętnie prowadzonem pozbawieniem wolności ludzi posiadających dotąd wolną wolę i prawo wyboru najdogodniejszej dla siebie drogi.

Z chwilą zadatkowania karty okrętowej jadący stają się niewolnikiem ekspedyenta okrętowego, a przez niego i linii okrętowej. Dostawszy go w swoją moc poza granicami kraju rodzinnego, robią z nim co chcą. Taki stan rzeczy nie może trwać dłużej i powinien ulec zmianie.

Rad i wskazówek w tym kierunku udziela my każdemu bezinteresownie ustnie lub piśmiennie za nadesłaniem znaczka pocztowego za 10 halerzy lub 10 kop. na odpowiedź.

**Tow. opieki nad wychodźcami „Opatrzność“ w Krakowie.**

## „Międzynarodówka“ galicyjsko-śląska na czerwonym kongresie.

Wspomnieliśmy w przeszłym tygodniu krótko o zjeździe czerwonej międzynarodówki z Galicyi i Śląska, odbytym w Zielone Świąta w Krakowie. Dzisiaj wracamy do tego przedmiotu celem podkreślenia pewnych momentów i zaznajomienia naszych Czytelników z wieloma cennymi dla nas „wyznaniami i oświadczeniami“ „towarzyszy“.

Wyznawców socjalistyczno-żydowskiej ewangelii zjechało się na kongres koło 130, w tem 6 „polskich“ posłów socjalistycznych i kilku innych przybłędów z zagranicy. Blisko połowa uczestników kongresu to żydzi, jedni w chałatach i inni bez chałatów. Referentami byli żydzi: otyły „proletaryusz“ Diamand, Kapellner, Haecker, Salamander, a dla okras był i nasz znany „towarzysz“ Daszyński, który zawsze idzie tam, gdzie czuć zapach czosnku i cebuli.

Rozpoczynając obrady, musiał się Zarząd partyjny najpierw usprawiedliwiać przed obecnymi, dlaczego „tow.“ Daszyński aż na Śląsku musiał szukać furtki, żeby wejść do parlamentu. Przyznali, że... „ciossem był dla nich upadek „tow.“ Daszyńskiego na Wesołej w Krakowie.“ Za ile jednakże sprzedał Rejer mandat Daszyńskiemu, nie mówiono. Do

DR. KAZIMIERZ LUBECKI.

## Chrześcijański robotnik na tle społeczeństwa.

(Przemówienie, wygłoszone na II. Zjeździe „Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników“ w Krakowie.)

### II.

Z katolicyzmu wynika nierozdzielnie i miłość Ojczyzny, jako jedna z bardzo szlachetnych form miłości bliźniego. Nie ulega wątpliwości, że dobry katolik kocha swą rodzinę, swych współbraci, swoje otoczenie i tę społeczność, która się nazywa narodem, a która z ziemią, historią i nadzieją przyszłości tworzy naszą Ojczyznę. Patriotyzm wielce zatem jest ułatwiony przez religijność. Prawdziwi katolicy są i narodowo ludźmi znacznych charakterów. Poza tem lubowanie się w ojczyściej sztuce, pamiątkach, piękności przyrody, w naszej nauce i tam dalej, wzmacnia wrodzoną skłonność do miłości Ojczyzny. A choć człowiek zapracowany rzadko ma sposobność chwil takich używać, to jednak każda taka zdobyta chwila wywiera podniosły wpływ na dalsze życie. Do szukania zaś takich szlachetnych przyjemności, zamiast po-

ziomych, zachęca znowuż religia katolicka. Wobec mnożących się ułatwień dla wycieczek, któreby można nazwać pielgrzymkami narodowymi, wobec rozpowszechnienia i taniości prasy i wobec tym podobnych objawów rozszerzającej się kultury, coraz mniej trudną staje się cnota patriotyzmu. Dlatego z pewnością leży ona w programie każdego chrześcijańskiego robotnika, związana w sercu jego z uczuciem żarliwości religijnej.

Wreszcie odnośnie do zasadniczego paragrafu Waszego statutu wypada nadmienić, że oparcie się na zasadach prawnych nie jest żadną służalczą lojalnością, ale w obecnym stanie rzeczy gwarancją pomyślnego rozwoju. Wykluczenie polityki nastąpiło zaraz przy ułożeniu statutu; teraz to tylko można powiedzieć, że jej uprawianie przez Związek zawodowy nie byłoby legalnem, a przez to jest niepożądane i niebezpieczne. Największa ta korzyść zejdzie tylko na gruncie prawnym i ta wytrwałość będzie dowodem najroztropniejszej miłości bliźniego.

Nakoniec w chwili rozważania religii, jako głównego punktu dla chrześcijańskiego robotnika, trzeba sobie przypomnieć, że jej problemem, znakiem i obowiązkiem jest miłość, a z tego trzeba wszędzie wysnuć konsekwencje.

Przechodzimy do drugiego zasadniczego żądania robotniczego, t. j. kwestyi jego dobrobytu. Jest rzeczą niewątpliwą, że praca, jako kara za grzech i jako wielkie utrudnienie, jest cierpieniem; nigdy nie jest celem sama w sobie, lecz środkiem, wiodącym do powabniejszych celów, do szczęścia w rozmaitej postaci. Wyzwalanie się od nadmiaru jej brzemienia żadną etyką nie jest zabronione. Tylko bezowocna bezczynność i zwalanie pracy na innych jest naganne, ale nie jej ogólne zmniejszenie albo jej osłoda. Owszem, to jest nawet powinnością.

Cywilizacja ludzkości przyniosła potężny sposób polepszenia bytu: jest to organizacja. Tylko dzięki organizacji dostępne są przy drobnych wkładkach wielkie dobrodziejstwa. Obrona prawna, wsparcia podczas choroby, strejku, podróży, na pogrzeb, własne czasopismo — oto obok wielu innych szczęsne nabytki, które wprost zmieniają szczęśliwie położenie robotnika. Najbliższy, chwalebny, radosny przykład mamy w tym oto „Polskim Związku zawodowym chrześcijańskich robotników“. Jaka pomoc, jaka pewność siebie zrodziła się w rozproszonych i osamotnionych przedtem robotnikach! Jaka wdzięczność należy się fundatorom, ofiarodawcom, opiekunom, myślicielom, działaczom, wszyst-

**Trwalsze od wiedeńskich**

UBRANIA GOTOWE  
świeżo wyrobione przez

krakowskich krawców

tylko

**w Związku katolickich Krawców**

Kraków, ul. Floryańska L. 7. (tuż przy Rynku). (65  
Lwów, plac Halicki L. 7. (gdzie Centralna Kawiarnia)

tak brudnego „geszeftu“ wstydzieli się przyznać publicznie.

Przyznali się natomiast, że wpływy partii coraz bardziej maleją, że w miastach grozi jej bankructwo i dlatego trzeba się wybrać na wieś, do chłopów. Partya nie ma pieniędzy, partya nie ma za co lokali utrzymać, partya nie ma na podróże dla agitatorów i nie może urządzić zgromadzeń. Oto wynurzenia referenta Kapellnera, Daszyńskiego i całego zastępu „towarzyszy“. Lekarstwo na to jedno: należy ściągać z robotników choćby koszule, ale „podatek partyjny“ musi być zapłacony. „Każdy „towarzysz“ musi płacić 5 halerzy tygodniowo na potrzeby partyjne“, t. j. na utrzymanie legion darmozjadów i krzykaczy partyjnych. „Na mecenasach i przemyśle nie można budować akcyi robotniczej“, krzyczał żyd dr. Kapellner. Cenne wyznanie. Myśm od początku powtarzali, że galicyjski socjalizm to dziecko spłodzone przez wrogie nam żydowstwo. Żyd Kapellner przyznał sam, że dotychczas „mecenasi i przemysłowcy“ żydzi łożyli na podtrzymywanie socjalizmu w Galicji i ogłupianie robotników polskich, celem łatwiejszego ich wyzysku. Jeżeli jeszcze który z ogłupionych „towarzyszy“ będzie przeczył, że to nieprawda, to należy mu przypomnieć wynurzenie się Kapellnera.

„Jeżeli nowy podatek partyjny uchwalimy, musimy się go trzymać“ — wołał „towarzysz“ Daszyński — „i dzielić się zystem i rękami“. „Jeżeli nawet będzie dość pieniędzy, nie ma gwarancji, że pójdą tam, gdzie należy“ — popierał „towarzysz“ Wiesenberg, żyd z Drohobycza. Czyż te wołania naczelnych macherów partyjnych nie stwierdzają faktu, że w partii „towarzysze“ kradną, co się tylko ukrąść da! Nie będzie w tem przesady, jeżeli powiemy, że partya socjalistyczna jest szkołą złodziei. Mamy na to poza miejscowymi tysiące dowodów z Królestwa. — Inny jeszcze „towarzysz“ wyznał na kongresie, że „w komitetach partyjnych rozpanoszył się komunizm“, czyli „co twoje, to jest i moje“, partyjne pieniądze są naszymi pieniędzmi, bo my jesteśmy partya. I przyznają nasi Czytelnicy, że ten „towarzysz“ miał słuszość z socjalistycznego punktu widzenia. Robotnicy-socjaliści z tych cennych wynurzeń „towarzyszy“ mogą sobie przedstawić, co się dzieje we wnętrzu kociółka partyjnego i ich pieniędzmi. „Towarzysza“ Regera ze Śląska oburzył straszliwie... obraz Matki Boskiej na trybunie

kim sprawcom tego żywego arcydzieła! Jeżeli ludzie dalsi i dorocznii goście to podziwiają i tem się cieszą, jakże błogo Wy sami na sobie musicie odczuwać skutki organizacji! Nie sposób mi zadawać się w szczegóły naszej chrześcijańskiej organizacji; zależy to bowiem od stosunków miejscowych i szybko się zmienia z tokiem czasu i okoliczności. Co do tego najlepszym znawcą jest każdy w swoim ognisku. Przeznaczyliscie zresztą na tę sprawę w obecnym Zjeździe kilka razy więcej czasu, aniżeli zająć może cały mój wykład. Z tych powodów ograniczę się w tej mierze do następnej tylko uwagi, mającej znaczenie głębsze: rzetelny katolicyzm jest czynnikiem nader korzystnym dla organizacji. Albowiem większe zaufanie ma się do katolika o wzniosłej moralności, niezachwianie uzasadnionej objawieniem, aniżeli do człowieka o chwiejniejszych i od innych względów zależnych przekonaniach. To uznałby zapewne każdy człowiek wogóle. Tem sympatyczniej nadto jest dla katolików wchodzić w związek ze swymi właśnie współwierzami; stosunki są w tym razie miłsze, więc i współdziałanie potężniejsze. Uczciwy katolicyzm pomoże nam w organizacji i powiększy nasz dobrobyt.

W dotychczasowym, choć krótkim, rozważaniu ujawniwszy w zarysie treść ducha naszego robotnika, zestawmy go uważnie z całą społecznością i niektóre przynajmniej problemy tego zawiętego stosunku starajmy się zrozumieć.

zgromadzenia socjalistycznego w Nowym Sączu. „Te „ekstrawurszty“ — wołał Reger — powinny ustać!“ Zupełnie słusznie! Niech socjaliści zrzucą maskę i przedstawiać się ludowi we właściwej szacie bezbożów, jakimi w rzeczywistości są, a biedzie lud wiedział, co o nich sądzić i jak z nimi postępować należy.

Najważniejszym jednak dla „towarzyszy“, a może dla nas najzabawniejszym punktem porządku dziennego kongresu była sprawa utrzymania Żydów w partii socjalistycznej. Wiadomo, że Żydzi na każdym kongresie ponawiają wniosek o utworzenie odrębnej narodowej partii żydowskiej. Wniosek taki pojawił się i na ostatnim kongresie a postawił go „towarzysz“ dr. Gross z Białej. Gdyby jednak odłączenie Żydów od obecnej partii socjalistycznej nastąpiło, to pozostałaby przy Daszyńskim garstka niedobitków, hołoty ulicznej i Daszyński pozbawionymby został buławy hetmana, którą obecnie w rękach dzierży. Można sobie więc wyobrazić, jakim strachem przejmuje Daszyńskiego każda wogóle wzmianka o odrębnej partii żydowskiej. To też na kongresie było zabawne widowisko, jak żydki skłakali sobie do oczu w czasie dyskusji nad tą sprawą. Dyskusya była niezwykle burzliwa, a Daszyński całego swego wpływu używał, żeby niedopuszczyć do rozdziału i Żydów z pod swojej komendy nie wypuszczać. No i udało mu się! Przy głosowaniu odrzucono wniosek dra Grossa o utworzenie osobnej partii i Żydzi tem samem zostają dalej pod opieką Ignacego Daszyńskiego. Partya też nadal pozostaje właściwie partya socjalistyczno-żydowską, a Daszyński uratował swoją egzystencję. Nie wielka stąd jednak dla Daszyńskiego pociecha, bo maluczko a nadejdzie czas rozłamu zupełnego, a wtenczas Daszyńskiemu chyba wypadnie się obrzezać, żeby go Żydzi do siebie przyjęli, bo po za nimi nie będzie miał co robić, chyba zakupi znów dwór i zostanie... szlachcicem. Ogólny jednak wniosek z czerwonego kongresu jest taki, że socjalizm galicyjski stoi na piasku i tylko pracy z naszej strony potrzeba, a wszystko „co złe, w gruzy się rozleci“!

## Drugi Zjazd

„Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników“, odbyty w Krakowie 7. i 8. czerwca b. r.

(S p r a w o z d a n i e.)

### III.

Przystępując do porządku, przewodniczący p. Zgórnjak zaprosił Szambelana K. Lubckiego, dra praw i filozofii, do wygłoszenia swego przemówienia na temat: „Chrześcijański robotnik na tle społeczeństwa“. (Przemówienie to drukujemy obecnie w feiletonie.) Przemówienie przyjęto gorącymi oklaskami, a przewodniczący dziękuje serdecznie mowcy za trud i pracę, która jednak niewątpliwie przyniesie wszystkim pożytek. Potem zaproszony przez przewodniczącego poseł do Rady państwa St. Stohandel wygłasza wykład p. t. „Skutki strejków odnośnie do ekonomii społecznej“. (Wykład ten wraz z dyskusją zamieścimy osobno w feiletonie.) Obszerna dyskusya, jaką wykład posła Stohandla wywołał, zajęła czas aż do godziny 3 kwadrans na drugą. Po skończeniu jej odczytano telegram od posła do Rady państwa ks. Londzina, który przyjęto oklaskami i na tem zakończono obrady dopołudniowe. (Następuje przerwana obiadowa.)

Godzina 4. popołudniu. Obrady dalsze otwiera zastępca przewodniczącego p. Henryk Bura i udziela głosu p. Horowiczowi celem sprawdzenia listy obecnych na sali delegatów, których liczba — po stwierdzeniu — wynosi 44. Delegatom rozdano protokół z ostatniego walnego zgromadzenia dla przejrzania. Protokół przyjęto jednogłośnie do wiadomości i przewodniczący udzielił głosu sekre-

tarzowi głównego Zarządu p. Piszczkiewiczowi celem złożenia sprawozdania.

Piszczkiewicz: Zarząd Związku o ile możliwości i o ile mu sił starczyło, starał się wypełnić poruczone mu obowiązki; doglądał wszelkich spraw Związku, dbał o jego rozwój i utrwalenie podstaw, na których się opiera. Zarząd odbył w ciągu roku 7 posiedzeń, urządził konferencję zawodową hutników w Bielsku; dawał dyrektywy przy stawianiu żądań, zmierzających ku podniesieniu materialnemu robotników. Obok strony moralnej nie zapomniał Zarząd i o stronie moralnej swych członków. Obok setek zgromadzeń, zabaw i odczytów, o których będą mówiły później sekretaryaty, Zarząd urządził kurs socjalny dla robotników, który trwał 7 dni a brało w nim udział 13 uczestników. Słowem, na każdym kroku starał się Zarząd być tem, czem być powinien, t. j. dobrym gospodarzem i równocześnie dobrym działaczem dla dobra zorganizowanych robotników. (Oklaski.)

Przew. Bura: Otwieram dyskusję nad sprawozdaniem Zarządu.

Zgórnjak: Sprawozdanie Zarządu jest krótkie i odnosi się prawie do samych czynności administracyjnych, dlatego, ponieważ obok Zarządu istnieje sekretaryat robotniczy, którego sprawozdanie będzie obszerniejsze i dotyczące spraw i ruchu wogóle i będzie ono dopiero niejako właściwym sprawozdaniem Zarządu. Jabym tu dodał, że Zarząd główny jest niejako Radą nadzorczą nad całą działalnością Związku, jak i nad czynnościami poszczególnych jego organów. Dlatego też proszę kolegów nad tym szczegółem zwrócić uwagę w dyskusji.

Przewodn. Bura: Proszę o zabieranie głosu. — Ponieważ nikt głosu nie zabiera, pozwolę sobie zwrócić uwagę na szczegół w sprawozdaniu pominięty, mianowicie, że jedną z czynności, która Zarząd wiele czasu i pracy kosztowała, była zmiana statutu i regulaminu Związku, oraz załatwienie szeregu formalności ustawą wymaganych, a kwestyą tą złączonych. Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego. (C. d. n.)

## Z ruchu współdzielczego.

Pierwsza współdzielcza piekarnia maszynowa w Krakowie. Donosiliśmy już o przygotowaniach Spółki spożywczej kat. Stow., zmierzających do założenia własnej na zasadach współdzielczości opartej piekarni maszynowej. Prace przygotowawcze w tym kierunku osiągnęły już zamierzony cel i dzisiaj dzielimy się wiadomością, że w sobotę ubiegłego tygodnia poświęconą i otwartą została dawno przez konsumującą publiczność Krakowa piekarnia maszynowa Spółki spożywczej członków katolickich Stowarzyszeń w Krakowie. Obecnie chrześcijański ruch współdzielczy w kraju naszym postąpił znów o jeden bardzo wielki krok naprzód ku osiągnięciu zakreślonego sobie celu.

Po mszy św. w kościele OO. Karmelitów licznie zebrani członkowie pośpieszyli na miejsce poświęcenia, którego dokonał administrator Spółki ks. Andrzej Moliński. Po poświęceniu wygłosił ks. Moliński piękne i treściwe przemówienie na temat zadań i celów ruchu współdzielczego u nas. Mowca podniósł, że piekarnia współdzielcza jest uzupełnieniem Spółki spożywczej. Ona ma wytwarzać ten najniezbędniejszy środek spożywczy, jakim jest chleb, i dostarczać go po możliwie najniższej cenie członkom Spółki, którymi znów w przeważnej liczbie są jednostki z warstw najniższych i najuboższych. W ten sposób ruch współdzielczy na tem polu łagodzi nędzę, umożliwiając przez niższe ceny produktów spożywczych egzystencję warstwom biednym, robotniczym. Imieniem organizacji robotniczych przemówił p. Zgórnjak, dziękując między innymi założycielom i organizatorom Spółki spożywczej i piekarni za pracę i trudy w tym kierunku poświęcone.

# Zmiana Lokalu.

Magazyn bielizny i konfekcyi męskich oraz pracownia rękawiczek BRACI BILEWSKICH w Krakowie ☺ został przeniesiony z powodu przebudowy domu na ul. Floryańską Nr. 33, róg ul. św. Marka do Kwietnia br

Wreszcie przemówił jeszcze prezes Rady nadzorczej Spółki, jej inicjator i organizator ks. Minkiński, udzielając różnych, szczegółowych wyjaśnień. O urządzeniu wewnętrznym piekarni napiszemy później obszerniej. Poniżej zaś przytaczamy, co o pieczywie z piekarni współdzielczej piszą dzienniki krakowskie. „Czas” pisze:

„Pieczywo nowej piekarni pod względem technicznym stoi o całe niebo wyżej od dotychczas przez majstrów wyrabianego; jest bardzo smaczne, nadto idealnie czyste. Bułki dwu-halerzowe, wyrabiane na sposób warszawski, mają nietylko lepszy smak, ale są większe od miniaturowych bułek 2-halerzowych, do niedawna wypiekanych przez wszystkich majstrów piekarskich, a obecnie tylko przez niektórych. Piekarnia wypieka 5 gatunków chleba; mimo trudności, na jakie napotyka każde przedsiębiorstwo początkujące, chleb swój sprzedaje o 2 halerze taniej na kilogramie. Z powodu otwarcia piekarni, spółka spożywcza pozyska niewątpliwie spory zastęp nowych członków.”

Podobnie pisze „Głos Narodu”, „Nowiny” i „Nowa Reforma”. Piekarnia już w pierwszych dniach istnienia zapowiada wielkie nadzieje na przyszłość. My od siebie gorąco witamy jej powstanie i życzymy jej szybkiego rozwoju i dalszej pomyślności. Szczęść Boże!

## Ruch zawodowo-robotniczy.

**Hermanice.** Grupa P. Zw. zaw. chrz. rob. Ustron-Hermanice urządziła 21. b. m. w lokalu u p. Barabasa publiczne zebranie, na które jako referent przybył kol. Puchałka z Krakowa. Na zebranie przybyło do 150 osób obojga płci. Zagaił zebranie kol. Swrcek, poczem przewodniczącym wybrano kol. Górskiego, sekretarzem kol. Tomiczka. Najpierw zdawał sprawozdanie ogólne z II. Zjazdu kol. Wojtyła; w pięknych słowach przedstawił on znaczenie P. Zw. zaw. chrz. rob., pracę delegatów na II. Zjeździe, stan ogólny Związku i w końcu wezwał zebranych, aby nietylko sami do Związku się wpisywali, ale i innych do tego zachęcali. Kol. Swrcek przedstawił cyfrową działalność Związku, co zebrani przyjęli z żywym zadowoleniem. Nastąpiła potem krótka dyskusja, poczem przewodniczący udzielił głosu referentowi Puchałce. Referent mówił o potrzebie organizacji, o jej celach i dążeniach i o organizacji wewnętrznej.

Podał on krótki pogląd na dotychczasowy rozwój „Polskiego Związku zawod. chrześc. robotników”, nakreślił sposób, w jaki obraca się pieniędzmi robotniczymi, podał niejako katechizm każdego robotnika, należącego do naszej organizacji i zakończył wezwaniem do pracy nad rozwojem naszego Związku zawodowego. Nad referatem wywiązała się bardzo żywa dyskusja, w której zabierali głos: ks. proboszcz z Ustronia Kupka, koledzy Swrcek, Górski, Wojtyła i Puchałka. Ostatni dwaj przemówili do kobiet obecnych na zebraniu, zachęcając ich do wpisania się do organizacji. Omawiano potem sprawy miejscowe. Uchwalono 2 rezolucje i jeden wniosek. Pierwsza rezolucja prosi Zarząd gł. Związku o poczynienie kroków, aby dyrekcja hut dała nareszcie odpowiedź na żądanie, postawione przez hutników jeszcze w kwietniu b. r. Druga rezolucja zawiera prośbę do posłów chrześcijańskich, zwłaszcza do ks. Londzina, aby w parlamencie działali w kierunku zmiany ustawy, która dotychczas pozwala na pracę w zakładach przemysłowych w święta i niedziele. Wniosek zaś, który uchwalono, dotyczył powołania do życia komitetu, którego zadaniem będzie ćwiczenie się na mowców zgromadzeniowych na naszych zebraniach. Do komitetu tego wybrano też zaraz 6 ludzi, a przewodniczącym obrano ks. Machalicę.

Po 2½-godzinnych obradach zakończono zebranie okrzykiem na cześć organizacji i na cześć papieża.

**Sowiniec.** (Śląsk.) Staraniem grupy fryszackiej P. Zw. z. chrz. rob. odbyło się dnia 14. czerwca b. r. na Sowińcu zgromadzenie poufne. Zgromadzenie zagał imieniem grupy p. Fr. Machej chrześcijańskim pozdrowieniem. Przewodniczącym wybrano p. Fr. Macheja, sekretarzem p. Józ. Rybarka. Przewodniczący udzielił głosu p. Henrykowi Burze, sekretarzowi w Karwinej, który w jędrnych słowach, przeplatanych przykładami, wyjaśnił program „Pol. Zw. zaw. chrz. rob.” i stanowisko socjalistów względem tego programu. Wezwaniem do łączności w chrześcijańskiej organizacji, zakończył 2-godzinna mowę, nagrodzoną hucznymi oklaskami.

Przewodniczący otwiera dyskusję, a ponieważ się nikt do słowa nie głosi, zdaje przewodnictwo zastępcy i wyjaśnia statut i regulamin Związku. Kończy wezwaniem do łączności i odbiera przewodnictwo.

P. Henryk Bura wyjaśnia, dlaczego chrześcijańską organizację nazywają socjaliści klerykalną, wskazał na bankructwo socjalistów, którzy chociaż powoli, ale stale upadają, dzięki swej złodziejskiej gospodarce i nieuczciwości.

P. Laciok Jan zachęca do czytania gazet i do wstępowania w szeregi chrześc. organizacji.

Ponieważ się nikt nie głosił więcej do słowa, przewodniczący zamknął zgromadzenie, które trwało blisko 4 godziny. „Klerus”.

**PÓLROCZE SIĘ KOŃCZY**, a wielu z naszych Czytelników zalega jeszcze dotychczas z prenumeratą na rok bieżący. Przypominamy im więc, że czas najwyższy, żeby zaległości wyrównali. Pismo może się tylko wtedy czas rozwijać i ulepszać, jeżeli Czytelnicy poczuwają się do sumiennego spełniania względem tegoż swoich obowiązków. Do takich należy w pierwszym rzędzie płacenie regularne prenumeraty, od której zależy, byt materialny pisma. Czytelnicy, którzy zalegają z przedpłatą, szkodzą pismu, pracują nie nad jego rozwojem, ale przyczyniają się do podrywania jego egzystencji. Czas więc ostatni chwila, żeby wszyscy dłużnicy długi swoje spłacili. Również przypominamy wszystkim Czytelnikom naszym, że czas odnowić prenumeratę na drugie półrocze, która wynosi tylko 2 K 50 h do końca roku. Na taką drobną kwotę każdy zdobyć się może! Prosimy, przy tej sposobności wszystkich o jednanie „Postępowi” nowych prenumeratorów. „Postęp” z dodatkiem „Tygodnikiem Ilustrowanym” jest obecnie największym pismem ludowym. Zjednywać mu więc Czytelników jest rzeczą łatwą. Pamiętajmy, że w prasie dobrej leży nasza siła, nasza potęga. Rozszerzajmy więc i agituujemy za „Postępem”.

## KRONIKA.

**Stu robotników i robotnic do robót ziemnych** poszukuje kierownictwo obwałowania Wisły od Niepołomic do Raby (sekcja dolna). W akordzie zarobek 3 K dziennie. Przeciętnie 40 hał. za 1 m<sup>3</sup> ziemi wykopanej i na wał 5 m wysoki wywiezionej. Zgłaszać się do kierownika budowy inżyniera Maryana Nawrockiego w Grobli, p. Sierosławice.

**Tow. spożywcze „Jatki”** powstało w Stanisławowie. Towarzystwo ma na celu zaopatrywać ludność w zdrowe i tanie mięso. Żeby cel swój osiągnąć, Towarzystwo otwiera dwa własne sklepy z mięsem, które sprzedawać będzie po możliwie najniższej cenie. Zakupywać dalej będzie z pierwszej ręki woły opa-

sowe, takowe bić i we własnych sklepach sprzedawać. Jak widzimy, będzie to więc stowarzyszenie współdzielcze, a powstanie jego dowodzi, że idea kooperacji zjednuje sobie u nas coraz liczniejszych zwolenników.

**Ułgi dla rezerwistów.** Komisja wojskowa uchwaliła w bieżącym tygodniu ustawę o rezerwistach, przyczem rząd zgodził się na to, aby udzielana pomoc rodzinom rozszerzoną była także na tych, utrzymujących rodziny, którzy są powołani na 8-tygodniowe ćwiczenia wojskowe w rezerwie zapasowej.

Ustawa ta, jak wiadomo, zawiera szereg ulg dla rezerwistów, a między innymi zniesienie ćwiczeń wojskowych w 11. i 12. roku służby. Rząd chce przeprowadzić jeszcze tę ustawę przed feriami parlamentarnymi.

**Ubezpieczenie na starość.** Dzienniki donoszą z Wiednia, że w kołach poselskich zapewnijają, iż usiłowania, ażeby także samodzielną rękodzielnicy i rolnicy brali udział w ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem o tyle, że rząd po kilkakrotnych żywych konferencyach ministerialnych ustalił zasady, wedle których ubezpieczenie to ma być zorganizowane. Dotyczące przedłożenie rządowe zaprowadza przymus ubezpieczenia dla wszystkich trzech stanów: robotniczego, rolniczego i rękodzielniczego. Ministrowie Ebenhoch, Fiedler, Gessmann i Praszek z wielką energią obstawali przy zdaniu, że ubezpieczenie to musi być rozszerzone także na stan rękodzielniczy i rolniczy. Projekt ustawy o ubezpieczeniu wniesiony zostanie do Izby posłów podczas sesji jesiennej.

**Straszny pożar.** Z Lubaczowa donoszą, że dnia 14. b. m. około godziny 11. przedpołudn., podczas nabożeństwa w kościele i cerkwi, wybuchł pożar we wsi Lisiejamy, oddalonej o 4 klm. od Lubaczowa i w przeciągu 2 godzin zniszczył 51 gospodarstw.

**Straszny wypadek.** W sobotę popołudniu przejechał niedaleko Lwowa, między stacyami Kamienobrodem a Mszaną, pociąg pospieszny, który ze Lwowa wyjechał o godz. 4. popołudniu, torowego Mikołaja Józkowa i robotnika kolejowego Piotra Ostrowskiego.

Obaj ponieśli śmierć na miejscu. Zajęci robotą na torze, nie zauważyli nieszczęśliwy nadjeżdżającego całym pędem pociągu pospiesznego. Ustąpili dopiero w ostatniej chwili, ale maszyna pociągowa uderzyła ich bokiem tak, że obaj legli na miejscu trupem.

**Jak ruscy studenci przyjęli swego biskupa.** Z Czerniowiec piszą: W sobotę, 13. b. m. wieczorem przejeżdżał przez Czerniowiec ks. Chomyszyn. Na dworcu oczekiwało go duchowieństwo ruskie gr.-kat. i kilkudziesięciu młodych ludzi, przeważnie akademików ze stowarzyszeń akad. „Sicz” i „Zaporoże”. Zaledwie pociąg stanął, a ks. biskup wyjrzał oknem, chcąc pomówić z czekającymi na peronie księżmi, akademicy podnieśli piekielny hałas i obsypali biskupa najordynarniejszymi wyzwiskami: „Lackij słuha! Swynia! Chruń! Złodij!” i t. p. Nieprzygotowany na takie przyjęcie ks. biskup cofnął się w głąb wagonu i zasunął okno. Policja z wielkim trudem rozpędziła młodzieńców. Także kwiatek kultury ruskiej.

**Bojkot dewocyonaliów zagranicznych.** Jeden z duchownych pisze nam: Kler nasz może poważnie zmniejszyć dochody kilku przynajmniej fabrykantów niemieckich, a skierować je do rąk polskich fabrykantów i robotników. Jaki na to sposób? Bojkotować dewocyonalia zagraniczne. Na same obrazy i obazki religijne wydają Polacy, a przeważnie kler polski, około milion koron rocznie. Pieniądze te zarabiają głównie fabrykanci z Berlina, Monachium i Norymbergii. Precz z tymi wyrobami! Kupując obrazy, szkapple-



**WINA WĘGIERSKIE** polecają

**A. Gralewski i Sp.** ZAPRZYSIĘŻONY DOSTAWCA WIN MSZALNYCH  
Kraków, ulica Grodzka L. 44. — Tel. Nr. 509. (65)

**Najtańszy skład papieru i galanterii JANEK & ZIEMBICKI** Kraków, Rynek L. 8  
(naprz. kość. św. Wojciecha) (65)  
poleca albumy na fotografie i kartki, wyroby ze skóry, z brązu i wielki wybór paplerów listowych.

rze, krzyżyki i inne dewocyonalia, wszędzie żądamy wyrobów rak polskich! Księża w tej sprawie mają głos najpoważniejszy, więc powinni przeprowadzić bezwzględny bojkot. Mamy swoje fabryki: F. K. Ziolkowski w Pleszewie wyrabia piękne obrazki; S. Bendlewicz, też w Pleszewie, wykonuje krzyżyki, ramki, szkaplerze a niezadługo rozpocznie fabrykację różańców; E. Hlavata w Dolinie wyrabia szkaplerze. Mamy nadto krajowe pracownie figur, witraży i kwiatów sztucznych, wyrobów złożonych. Kupując książeczki, tych tylko żądamy, które są w Polsce drukowane, a nie w Wintembergu lub gdzieindziej. W ten sposób tego dokonamy, że rocznie setki tysięcy koron pozostanie w polskim ręku. Polacy! uczmy się mrówczej, wytrwałej, organicznej pracy dla Ojczyzny!

**Niemiecka prasa katolicka.** Kampania wyborcza w Prusiech dzięki porozumieniu Polaków z Centrum wydała świetne stosunkowo wyniki dla sprawy katolickiej.

Wynik wyborów w dużej mierze zależnym jest od umiejętnej agitacji, którą znowu rozporządza prawie wyłącznie prasa; nie od rzeczy więc będzie zapoznać się z charakterem tego odłamu „szóstej mocarstwa“, który służy tak drogiej sercu naszemu sprawie.

Wydawnictw katolickich liczą Niemcy ogółem 480 z 3 i pół milionem prenumeratorów. Z tego 140 pism przypada na prowincje Nadreńskie; dalej idą: Bawaria — 86, Westfalia 70, Baden 28 i Württemberg 20.

Porównajmy teraz liczbę głosów, oddanych na kandydatów katolickich z liczbą prenumeratorów katolickich pism, a uprzytomnimy sobie, jak wielkim był tryumfem dla katolików rezultat wyborów.

Najbardziej wpływowemi z dzienników katolickich są: „Kölnische Volkszeitung“ i „Germania“. Są to pisma o wielkim zakroju — posiadające świetną obsługę telegraficzną i cieszące się wielkim poważaniem nawet u swych przeciwników politycznych. Dalej idą „Rheinische Merkur“ 36.000, „Volksfreund“ z 36.000, „Volkszeitung“ z Essen 53.000, „Volkszeitung“ w Koblencji z 30.000, „Volksblatt“ z 22.000, „Landeszeitung“ z 15 tys. prenumeratorów i t. d.

Liczyby te mówią same za siebie. I jak wykazują rezultaty, miał rację Cremieux, twierdząc: „Wszystko inne, nie wyłączając pieniędzy, jest rzeczą mniej ważną; posiadając prasę, posiadziemy i resztę“.

**Pożar miasta Dzwinińska.** Przed tygodniem spaliła się prawie połowa miasta Dzwinińska (w Rosyi). Pożar wybuchł w jednym z domków robotniczych i wnet objął całą dzielnicę, czemu sprzyjał jeszcze wielki wicher. Ogółem spłonęło 270 domów, przeważnie robotniczych, wśród których kilka warsztatów rzemieślniczych; ucierpiało zaś materalnie z powodu pożaru około 1000 osób.

**Spółki rzemieślnicze.** Od kilkunastu lat, śladem wzorów zagranicznych, zawiązały się w kraju Spółki rzemieślnicze w celu wytwarzania wyrobów pewnych działów przemysłu i handlu. Mamy spółki tkackie, ślusarskie, szewskie, stolarskie i inne rozrzucone po kraju, które jednak w znacznej części nie rozwijają się, jakby tego spodziewać się należało. Przyczyna małego postępu tych Spółek a nawet zastój nie leży po stronie tychże Spółek, bo pracują one przy użyciu najlepszych maszyn i mają doborowy personal robotczy, ale wina ich wegetacji leży głównie, niemal jedynie w obojętności ogółu, który krajowym wyrobem mało się interesuje, chociaż tak chętnie słucha jednem uchem hasła o poparciu przemysłu krajowego. Mamy w Krakowie od lat istniejące sklepy Spółki krawieckiej (katolickich krawców przy ul. Floryańskiej l. 7) i Spółki szewskiej (Pierwsza krakow-

ska Spółka szewców przy ul. Zwierzynieckiej l. 4) — ale nasza publiczność pełna zapалу, gdy idzie o demonstrację i wygłaszanie mów na cześć krajowego przemysłu i krajowych wyrobów — idzie potem obojętnie gdzieindziej i zaopatruje się w lichy towar na tandetach i w bazarach zagranicznej i pozakrajowej tandety. To powinno raz ustać! Jeżeli rzemiosło krajowe ma się dźwignąć, to kupujmy u naszych i dajmy dowód, że to, co mamy na ustach, także w czynie popieramy.

## Przegląd polityczny.

**Zabór austriacki.** (Ministrowie w Galicyi. — Związek przemysłu fabrycznego. — Przemysł naftowy. — Wybory.) W ostatnim tygodniu bawili w Galicyi dwaj ministrowie austriacy: minister robót publicznych dr. Gessmann i minister kolei dr. Derschata. Zapowiedziany również był przyjazd ministra handlu Fiedlera, który jednak do skutku nie przyszedł, minister handlu nie przybył, przybyli tylko szefowie sekcji w ministerstwie handlu. Minister Gessmann z urzędnikami ministerstwa robót publicznych i handlu przybył — zaproszony na zgromadzenie walne „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego“, które się odbywało w niedzielę w Krakowie. Związek przemysłu fabrycznego jest stowarzyszeniem przedsiębiorców przemysłowych, a ma na celu głównie rozwój przemysłu w Galicyi, a więc daje pomoc przy budowie nowych fabryk, ulepszaniu technicznem i rozszerzaniu już istniejących, wreszcie wyrabianie pożyczek i staranie się o ulgi krajowe i t. d. Przemysłowcy „Związkowi“ zaprosili więc ministrów na zgromadzenie celem dokładnego ich poinformowania o stanie przemysłu galicyjskiego i zaznajomienia ich z życzeniami i żalami przemysłowców. Ministrowie i urzędnicy w przemówieniach swoich tak na zgromadzeniu jak i przy stole biesiadnym podczas obiadu na ich cześć wydanego przez gminę Kraków, zapewniali o swojej dla Galicyi i przemysłu galicyjskiego życzliwości i trosce o dalszy rozwój ekonomiczny naszego ludu. Minister Gessmann, urzędnicy i posłowie z Koła polskiego zwiadzieli przy tej sposobności także fabryki krakowskie, a między innymi fabrykę maszyn Zieleniewskiego, oraz zbadali miejsce, gdzie ma być zbudowany kanał splawny. W poniedziałek opuścił minister wraz z urzędnikami Kraków, wracając do Wiednia.

W Borysławiu zaś bawił w niedzielę i poniedziałek minister kolei dr. Derschata. Z ministrem przybyło również kilku urzędników ministerstwa. Minister przybył do Borysławia celem zbadania na miejscu przemysłu naftowego. W ostatnich czasach bowiem nastąpił na niektórych szybach w Borysławiu tak gwałtowny wybuch ropy, że nie można podołać i jej zbiorowi i nafta względnie ropa płynie strumieniami wpadając do pobliskiej rzeki. W ten sposób niszczy się olbrzymia ilość ropy, i olbrzymie sumy przepadają. Wskutek nadzwyczajnej ilości ropy cena jej sapdła tak nisko, że nie opłacają się podobno nawet kosza produkcji. Podobne wybuchy były już dawniej i właściciele kopalń czynili już od dawna starania u rządu, żeby rząd opalał lokomotywy ropą zamiast węglem i w ten sposób pomagał przemysłowi. Nareszcie rząd przychylił się do żądań nafciarzy i w tym głównie celu minister przybył do Borysławia. Rząd podobno ma zakupić 30.000 cysteru ropy dla opalania lokomotyw. — Jeżeli kupno dojdzie do skutku, cena ropy niewątpliwie się podniesie, a przedewszystkiem nie będzie się jej tyle niszczyło bez pożytecznie, co zawsze przynosi dotychczas choćby pośrednio olbrzymie szkody krajowi. Z mi-

nistrem bawił w Borysławiu również namiestnik Bobrzyński.

Ruch wyborczy w Chrzanowskim dotychczas słaby. Kandyduje tylko hr. Mycielski, konserwatysta. O kontrkandydacie nie słychać. Podobnie rzecz się przedstawia w Mielickiem.

„Słowo polskie“ dowiaduje się, że między odznaczeniami, jakie wkrótce będą ogłoszone ku upamiętnieniu jubileuszu cesarza, znajdować się będzie nadanie tytułu książęcego hr. Romanowi Potockiemu i potomkom s. p. Andrzeja Potockiego. Równocześnie otrzymać ma rodzina Potockich przywilej równorzędności z rodzinami panującymi.

**Austro-Węgry.** (Z Izby posłów. — Dyskusja budżetowa. — Z Koła polskiego. — Sprawa Wahrmun-da.) W Izbie posłów toczyła się dalej w ciągu ostatnich dni dyskusja budżetowa. Z Koła polskiego przemawiało kilkunastu posłów, omawiając różne działy gospodarki państwowej. Dyskusja zakończy się prawdopodobnie z końcem bieżącego tygodnia. Następnie przyjdzie pod obrady ustawa o podwyższeniu rekruta. Przedtem jeszcze musi się Izba uprzątnąć z 14 wnioskami nagłymi, postawionymi głównie dla obstrukcji.

Koło pol. odbyło posiedzenie, po którym na konferencji przewodniczących klubów z rządem dr. Głabiński oświadczył, że Koło polskie domaga się obniżenia podatku domowo-czynszowego i zniesienia dwóch ostatnich klas podatku domowo-klasowego. Dalej żąda radykalnej poprawy bytu personalu kolejowego, pocztowego i innych kategorii służby, o ile możności jeszcze w roku bieżącym. Koło życzy sobie również rychłego załatwienia ustawy o podwyższeniu państwowej dotacji melioracyjnej (8 milionów koron), oraz ustawy o wynagradzaniu rodzin rezerwistów na czas ćwiczeń.

Co się tyczy podwyższenia podatku od wódki, to Koło stoi na stanowisku, że cały dochód z tego podwyższenia należy przekazać krajom, ponieważ ma to stanowić sanację finansów krajowych, być może jednak, że Koło godzi się na oddanie części nadwyżki państwu na pokrycie ubytku. Jednak interesy produkcji gorzelnianej muszą być zabezpieczone, mianowicie co się tyczy bonifikacji rolniczych. Również lepiej zabezpieczona ma być zasada autonomiczna krajów i Koło wogóle wolałoby, aby udział kraju w podatkach był określony osobną ustawą, a z obecnego projektu wyłączony.

Sprawa Wahrmun-da już niejako została załatwiona. Wahrmund przeniesiony został z Insbruku na uniwersytet niemiecki do Pragi. Strejk burszów niemieckich również się zakończył. Przy tej sposobności warto zanotować, co podają dzienniki:

Aby się przekonać, jak osławiony prof. Wahrmund pojmuje wolność, zagwarantowaną ustawami zasadniczymi, wystarczy przeczytać kilka ustępów jego pisma, umieszczonych w „Tiroler Tagbl.“ d. 10. grudnia 1907.

„O żądaniu równouprawnienia między katolikami a wolnomyślnymi studentami nie może być mowy. Z tem samem prawem możnaby żądać równouprawnienia dla rolnika, który uprawia pole i dla kretów, które je rujnują.“ Dlatego to występuje Wahrmund przeciwko uznaniu tego równouprawnienia, choćby „miało przyjść do walki na noże“.

W dalszym ciągu nazwał Wahrmund studentów katolickich pasorzytami, którzy „niszczą szpik pacierzowy uniwersytetów i których zupełnie usunąć, jest prawem szkół wyższych“.

I dla człowieka takich zasad toczyli librali i socjaliści walkę. I tę walkę nazwali walkę o „wolność“! Większych kpin z wolności chyba nie można sobie urządzić!

**Zabór pruski.** (Zakazany zlot Sokółów.) Władze policyjne poznańskie odmó-

Od 15-tu lat istniejący  
**Zakład pogrzebowy**

Urządza pogrzeby od skromnych do najwspanialszych, posiada wielki skład trumien metalowych, oraz dębowych i innych własnego wyrobu. Posiada groby wieczyste. Uskutecznia przewóz zwłok w kraju i z zagranicy. — Ceny umiarkowane.

dawniej **Józefy Nowińskiej** obecnie **Horakowej**  
w Krakowie przy ul. Mikołajskiej L. 14. — Telef. Nr. 248.  
pod osobistym kierownictwem emer. ofic. pol. ANTONIEGO HORAKA. (69)

wiły zezwolenia na wspólne publiczne ćwiczenia gimnastyczne towarzystw sokolich, które miały odbyć się w końcu bieżącego miesiąca.

Wobec tego zakazu, opierającego się zapewne na nowej ustawie o zebraniach publicznych, wydział Związku Sokolów w państwie niemieckim ogłasza, że zlot połączony z ćwiczeniami odbędzie się w dniach 15. i 16. sierpnia na terytorium galicyjskim w Szczakowie, a następnie odbędzie się wspólna wycieczka do Krakowa celem zwiedzenia pamiątek narodowych. „Wykażmy — oświadczają wydział — że żadne „zakazy“ nie zdołają nas złamać, że przeciwnie, zwiększą nasz zapał i tem więcej dopomogą naszej wspólnej sprawie!”

**Zabór rosyjski.** (Katedry biskupie.) Dzienniki podają wiadomość, że Ojciec św. podpisał „brewe“, mianując ks. biskupa płockiego Wnukowskiego arcybiskupem-metropolitą mohylowskim, ks. kan. Cieplaka profesora Akademii rzymsko-katolickiej — biskupem-sufraganiem archidiecezyi mohylowskiej, ks. prałata Denisewicza — biskupem „in part. inf.“ przy archidiecezyi mohylowskiej i ks. prałata Nowowiejskiego — biskupem płockim.

**Rewolucja w Persyi.** W ostatnich dniach ciągle nadchodziły z Persyi wiadomości o wzmagającym się tamże, zwłaszcza w mieście Teheranie, ruchu rewolucyjnym. W bieżącym tygodniu wiadomości nadeszły brzmiały, że rewolucja tamże faktycznie wybuchła. I tak donoszą, że parlament perski został zbombardowany i uległ zupełnemu zniszczeniu. Wszystkich wybitnych członków stronnictwa narodowego, wielu posłów i członków duchowieństwa uwięziono. — Przy plądrowaniu miasta nie oszczędzono także i dzielnic europejskiej. Teheran znajduje się obecnie w rękach rosyjskiego generała Liakowa, który dowodzi konnicą.

Liczba zabitych i rannych nie jest znana, wiadomo tylko, że kozacy mieli 70 zabitych i rannych. W mieście wprowadzono stan oblężenia. Europejczykom nie grozi dotychczas niebezpieczeństwo.

## Zawiadomienia.

**Kraków.** W sobotę wieczorem 27. czerwca b. r. delegacja Polskiego Związku katolickich uczniów rękodzielniczych wyjeżdża do Cieszyńska na uroczystość poświęcenia sztandaru Związku katolickiej młodzieży robotniczej. W niedzielę 28. czerwca Polski Związek katolickich uczniów rękodzielniczych urządza wycieczkę do Puszczy Niepołomskiej. Wyjazd z Krakowa o godz. 8. rano. Msza św. w Staniątkach w klasztorze PP. Benedyktynów. Powrót nazad do Krakowa o godz. 7. wieczorem.

**Andrychów.** Tutejsza grupa Pol. Zw. zaw. chrz. rob. urządza w poniedziałek, dnia 29. b. m. w dzień ŚŚ. Piotra i Pawła publiczne zgromadzenie. Lokal i początek zgromadzenia podają afisze. Na zebranie to przybędą dwaj referenci z Krakowa.

**Brzeszcze.** Grupa miejscowa P. Zw. zaw. chrz. rob. urządzi na drugą niedzielę, t. j. 5. lipca b. r. poufne zebranie w lokalu Kółka rolniczego w Jawiszowicach. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

**Cięcina.** Zgromadzenie poufne grupy Pol. Zw. z. chrz. rob. tutejszej odbędzie się w niedzielę, dnia 28. b. m. popołudniu. Referent z Krakowa. Godzinę i lokal podają afisze. Uprzejmie upraszamy Szan. członków jak też i osoby naszej organizacji przychylnie o liczne przybycie. Zarząd grupy.

**Sporysz.** Poufne zebranie grupy Pol. Zw. zaw. chrz. rob. odbędzie się w Sporyszu w lokalu Bratniej Pomocy w niedzielę, dnia 28. czerwca b. r. wieczorem. Na zebranie to przybędzie referent z Krakowa. Wobec tego uprasza się o liczne przybycie. Zarząd.

**Frysztat.** Wydział grupy frysztackiej „P. Zw. zaw. chrz. rob.“ podaje do wiadomości członkom, iż na dniu 28. czerwca b. r. po nieśporach, odbędzie się pogadanka, poczem delegat kol. Machej Franciszek zda sprawozdanie z drugiego Zjazdu „Pol. Zw. zaw. chrz. rob.“ w Krakowie.

Uprasza się członków o najlichniesze przybycie. Sekretarz.

**Jabłonków.** (Śląsk.) W poniedziałek, 29. czerwca b. r. o godz. 1/4. popołudniu odbędzie się w sali Czytelni katolickiej w Jabłonkowie zebranie członków grupy miejscowej P. Zw. z. ch. r. Na porządku dziennym: Sprawozdanie delegata ze Zjazdu Związku w Krakowie. Wszystkich członków uprasza się o punktualne przybycie. Zarząd.

**Ustroń.** W niedzielę, dnia 28. b. m. komitet tutejszych trzech towarzystw chrześcijańsko-narodowych, mianowicie: „Czytelni katolickiej“, Tow. śpiewackiego i muzycznego „Lutnia“ i grupy „P. Zw. z. chrz. rob.“ urządza obchód jubileuszowy z okazji 50-lecia kapłaństwa J. Ś. Papieża Piusa X. i ćwierćwiekowego istnienia „Związku śl. katolików“. Program obchodu jest następujący: Popołudnia o godz. 1/211. pochód z sztandarem do kościoła kat. na uroczyste nabożeństwo z kazaniem. Pochód wyruszy z lokalu Czytelni katolickiej. Popołudniu o godz. 3. odbędzie się w ogrodzie Czytelni festyn ludowy. W skład programu festynu wchodzi śpiewy, monolog i zabawa. Przygrywać będzie kapela „Lutnia“. Komitet uprasza tak członków miejscowych, jak i bratnie Towarzystwa na Śląsku o liczny udział.

## Od Wydawnictwa „Postępu.“

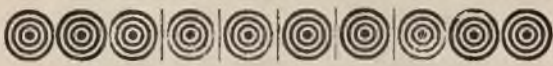
Wydawnictwo „Postępu“ zawiadamia uprzejmie wszystkich P. T. Inserterów, ogłaszających się w „Postępie“, że z dniem 4. czerwca b. r. p. Stefan Rogalski, kierownik działu ogłoszeń „Postępu“, przestał być inkasentem tegoż działu. Wszelkie tedy rachunki i pokwitowania, nie zaopatrzone pieczęcią Redakcji i Administracji — jedynie ważną — i podpisem ks. A. Mytkowicza są nieważne.

Inkaso odbywać się będzie bezpośrednio z biura Administracji.

Celem uniknięcia w przyszłości wszelkich nieporozumień, prosimy niniejsze wyjaśnienie przyjąć do łaskawej wiadomości.

Z poważaniem

Wydawnictwo „Postępu“.



## Wincenty Satalecki

w Krakowie, ul. Floryańska 1. 18

poleca uznane ogólnie za najlepsze w smaku



oraz wszelkie inne wędliny, nieznanej dobroci i wielki zapas smalcu i słoniny.

Przesyłki skutecznie odwrotnie za pobraniem należytości. — Cenniki szczegółowe na żądanie. (39)



## NADESŁANE.

### STEFAN POREBSKI

obecnie

KRAKÓW, RYNEK GŁ. L. 32. LINIA C—D poleca w wielkim wyborze po cenach przystępnych:

LALKI, ZABAWKI, GRY TOWARZYSKIE, —o KONIKI o—

WYROBU KRAJOWEGO. WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO NA KRAKÓW I ZACHODNIA GALICYĘ.

Zamówienia odwrotnie.

**Aptekarz A. Thierry'go balsam i maść centyfoliowa.** Szczególnie podczas gorącej pory letniej służą te środki, jako najlepsze uznane, znakomicie i stają się niby prawdziwą pomocą w razie potrzeby podczas tak często zdarzających się wypadkach słabości i udarach słonecznych, bezprzytomności, szczególnie w porze owocowej i ogórcznej, jakoto: koliki, kurczów, niedomagania, żołądkowych przebiegów, infekcji z powodu używania z tej wody do picia i t. d. Maść centyfoliowa służy jako nieodzowny środek przy wszelkich nagniotkach, spuchlinach, ranach, gruczolach i t. d., które to środki powinny zawsze w dostarczającej ilości być prowadzone. Niechaj więc nikt nie pozwoli sobie przedłożyć innych bezwartościowych fluidów, lecz niechaj adresuje wprost do aptekarza A. Thierry w Pregrada przy Rohitsch.

## Bibułki w książeczkach „Pobudka“

wyrobu

(65)

Mra W. BELDOWSKIEGO w Krakowie są pierwszej jakości.

Wyrabiam je, by wyprzeć z naszego kraju, tego rodzaju obce wyroby, jak: Griffon, Club, le Delice itd. w cenach po 2, 4 i 6 h. — Do nabycia w trafikach. — Na żądanie wysyłam okazy darmo.

## UWADOMIENIE.

ZNANA KRAKOWSKA PRACOWNIA KRAWIECKA JÓZEFA SKWARCZYŃSKIEGO

przy ulicy Szpitalnej

została przeniesioną

do domu 1. 11. ul. Mikołajska.



## Proszę żądać

darmo i opłatnie

mego bogato ilustrowanego głównego cennika z przeszło 3000 odbitek ze parków, wyrobów złotych i srebrnych itd.

Pierwsza fabryka zegarków w Brux HANNS KONRAD,

c. i k. nadw. dost. w Brux Nr. 715 (Czechy).

Prawdz. szwajc. nikłowy Anker-remontoir syst. „Roskopf Patent“ 5 K, 3 sztuk 14 K. — Rejst. „Adler Roskopf“ nikłowy Anker remontoir zegarek 7 K. — Prawdziwy srebrny remontoir Zegarek otwarty K 8.40.

Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!

PIERWSZORZEDNEJ JAKOŚCI HYGIENICZNE MASZYNOWE TUTKI

»KOSMOS«

SĄ WSZEDZIE DO NABYCIA!

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach, założona 1867 r. firmy F. & E. Zajaczek i Lankosz

poleca: SUKNA, SIERACZKI, najmodniejsze KAMGARNY i KORTY wyrobu własnego oraz oryginalne angielskie.

SKŁADY: W Krakowie, Rynek gł. Linia A-B., we Lwowie, ul. Jagiellońska L. 3, dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej. KOCE, DERKI, FILCE DYWANOWE, FLANELE WSTĄPIONE, WEŁNĘ do wátowania i wszelkie PODSZEWKI. (45)

Rządowo Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych pod firmą K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy L. 4,



uprawniona

wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lekarskiego Krak., polecone przez toż Towarzystwo

Vichy, Homburg, Kissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z prze-

plsu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach — cenniki na żądanie darmo (42)

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom

Bilińskiej, Selterskiej, Gieshüblerskiej,

— cenniki na żądanie darmo (42)



Jedyny katolicki skład przyborów fotograficznych  
pod fachowem kierownictwem.

**P**ŁYTY  
LYNY  
RZYSORY  
RZYRZĄDY  
APIERY



**Fotogra-  
ficzne**

krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm: „Fos“  
(Warszawa) Kodak, Goerz, Lumière, Jougla etc. Po naj-  
tańszych cenach. W największym wyborze. CENNIK GRATIS.

Warszawski Skład przyborów fotograficznych. Kraków, Szewska 2. (65)

C. k. rządowo uprawniony

## Zakład wojskowo-naukowy

em. maj. A. Kornbergera i K. Moscheniego

Kraków, Stachowskiego 15. „Willa Wanda“

przygotowuje do wszelkich egzaminów wojskowych,  
oraz prywatystów do wszelkich klas szkół średnich  
i do matury. Pierwszorządny PENSYONAT także  
dla uczniów szkół średnich.

*Dla uczniów niezamożnych* (65)

bardzo znaczna zniżka opłaty za naukę na letnich  
kursach przygotowawczych do egzaminu intelligen-  
cyjnego w roku bieżącym. Tamże Biuro infor-  
macyjne dla wszelkich spraw wojskowych.

FABRYKA

wyrobów z brązu

i srebra

naczyni kościelnych



Posiada na składzie wielki wy-  
bór gotowych Kielichów. Mon-  
strancyi, Lichtarzy, Kandela-  
brów, Krzyżów itp. i spręda-  
je takowe po nader przystęp-  
nych cenach. Wytłacza, srebrzy,  
brązuje stare zużyte naczynia z  
gwarancją, posiada własną  
odlewarnię i jest w możności  
wykonywać zamówienia bez  
konkurencyi.

Franciszek Kopaczyński

KRAKÓW, ul. Floryańska I. 47. (41)

Na żądanie wysyła cenniki ilustrowane gratis.

Największa w kraju  
firma

Dostawca Związku

**R. Pawłowski**

Kraków, Rynek Ł. 18.



c. k. Urzędników  
państwowych,



Poleca swe znakomite przez  
haftciarnie i pracownie kra-  
wieckie wypróbowane ma-  
szyny do szycia i do  
haftu,

którym żadne inne doró-  
wnać nie mogą.

Nieźrównane w szyciu i niedoścignione  
w hafcie.

Żądajcie cenników. (65)

Nagrody Pilności!!

Medale, figurki, książ-  
ki do nabożeństwa,  
obrazki w oprawach  
lub bez, tanio!

= poleca: **HANDEL =**  
**K. Zajączkowskiego**

w Krakowie, (65)

PLAC MARYACKI 8.

Nagrody Pilności!!

Jedynie prawdziwym jest tylko



Allein echter Balsam  
aus der Schutzengel-Apotheke  
des  
A. Thierry in Pregrada  
bei Rohitsch-Sauerbrunn.

**Thierry'ego Balsam**

z zieloną marką ochronną Zakonniczy.  
Najmniejsza wysyłka 12/2 lub 6/1 albo  
i patent. flaszka familijna do podróży  
kor. 5 — opakowane darmo.

Thierry'ego

**Maść centyfoliowa**

Najmniejsza wysyłka 2 stoiki K 3-60,  
— opakowane darmo.

Uznane wszędzie jako najlepsze  
środki domowe przeciwko dole-  
gliwościom żołądkowym, zgadze, kur-  
czom, zaflegmieniu, zapaleniu, kon-  
tuzyi i t. p.

Zamówienia lub przesyłki pieniężne  
naeży adresować:

**A. Thierry, Apteka pod**

**Aniołem Stróżem, Pregrada obok Rohitsch.**

Skład we wszystkich aptekach. (61)

**Zakład pogrzebowy**

odznaczony najwyższemi nagro-  
dami w Wiedniu i Paryżu

**Jana Wolnego**

W KRAKOWIE

przy ulicy św. Tomasza,  
■ tuż przy placu Szczepańskim. ■

Filia: ul. Kopernika L. 6. Telefon 331.

Zakład podejmuje się urządzeń po-  
grzebowych oraz sprowadzania zwłok  
ze wszystkich krajów europejskich. (47)

Zakład odznaczony dyplomem honorowym, medalem złotym i medalem brązowym c. k. Ministerstwa handlu.

**KLISZE**

cynkowe, miedziane, do druku  
jednobarwnego i trójbarwnego  
etc., do ilustracji wszelkich wy-  
dawnictw, wykonuje artystycznie

**Pierwszy kraj. Zakład reprodukcji fototechnicznej**

**T. Jabłoński i Spółka w Krakowie** ul. Franciszkańska 4  
Telefon 614. (65)

**WINA**

naturalne do obrządków kościel-  
nych i stołowe — oraz Herbaty,  
Rumy i Koniaki poleca firma:

**Dr. Nieć i Spółka**

w Krakowie

(65)

Rynek gł., L. 25.

**Ignacy Sobolewski**

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej L. 3.

Magazyn Towarów bławatnych  
i gotowej Konfekcji damskiej

oraz **PRACOWNIA SUKIEN**  
pod zarządem fachowym.

**TOWAR DOBOROWY.  
CENY UMIARKOWANE.**

**Uwaga! Magazyn w niedzielę  
i święta zamknięty.** (65)

**Dwóch** ślusarzy  
maszynowych

oraz (jednego) doświadczonego  
mistrza narzędzi przyjmie zaraz

**FABRYKA MASZYN**

**Józefa Staszki w Skoczowie**

(Śląsk austr.).

Zatrudnienie stałe. (39)

Męski ankr. remontoir



z portretem Kościuszki,  
Mickiewicza lub z go-  
dłem polskim bardzo  
dobrze idący na minutę  
wyregulowany K 3.90.  
Na żądanie wysyłam  
darmo i opłatnie katalo-  
g ilustrowany zegarów,  
zegarków, wyrobów ju-  
bilerskich, chińsk. srebra.  
przyborów narzędzi zegarmistrzowskich i  
towarów muzycznych.



Harmonika z 8 klawiszami K 2.90 z 10  
klawiszami pięknie wykonana K 4.90 w du-  
żym formacie z 10 klawiszami i z dwoma  
rejestr. koron 7, z 3 rejestr i klawisze  
z perłowej macicy koron 9.60.

**F. PAMM, KRAKÓW** ul. Zielona 3.

**Kupujcie u chrześcijańskich P. T. Kupców i Przemysłowców, powołując się na „Postęp“.**

### MAGAZYN

obuwia męskiego, damskiego i dla dzieci  
pod firmą:

**Pierwsza krakowska spółka szewców**  
przy ul. Zwierzynieckiej L. 4.



poleca swój bogato zaopatrzony skład obuwia, wykonanego według najnowszych fasonów.

Przyjmuje zamówienia na obuwie wszelkiego rodzaju i wykonuje takowe na czas oznaczony, — z wszelką dokładnością, ręką z ich trwałość i

po cenach możliwie przystępnych.

Polecając się łaskawym względem Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się za firmę

(63)

**Walenty Korta.**

Urządzona według najnowszych wymagań

**Fabryka wyrobów masarskich**  
**Józefa Bialika**

w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 50,  
Filia: Plac Maryacki Nr. 2.

poleca w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku. (65)

Przesyłki odwrotną pocztą za pobraniem.

## REKLAMACYE

oraz wszelkie inne podania w sprawach wojсковых, w sprawach małżeńskich, kaucyjnych tudzież Podania do Tronu sporządza szybko i tanio, a zarazem udziela wszelkich wskazówek, najstarsze w Galicyi, c. k. konc.

Biurowe informacyjne dla spraw wojskowych

em. maj. K. Kornbergera i K. Moscheniego  
Kraków, ul. Stachowskiego 15, „Willa-Wanda“  
Jedyny Zakład wojskowo-naukowy. (65)

## Darmo i opłatnie



przeszłę każdemu mój wielki bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3000 rycin solidnych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju

C. i k. Dostawca Nadworny  
**HANNS KONRAD,**

dow przesyłkowy towarów muzycznych  
w **BRUX 717 (Czechy).**

Skrzypce dla uczących K 4.80, K 5.50 i K 6.—.  
Smyczki po K —.80, K 1.—, K 1.40 i K 1.80.  
Cytry, Harmonijki etc. na składzie.

- - - Proszę żądać katalogu! - - -



„POD KILIŃSKIM“

Handel skór i przyborów  
szewskich

**Antoni Markiewicz i Sp.**  
Kraków, Floryańska 29,

poleca: (65)

znane z najlepszej jakości skóry z pierwszorzędnych fabryk warszawskich — kamasze, obkłady, przyszwyy, skóry najlepszej jakości wyrobów krajowych oraz zagranicznych dla PP. Szewców, Tapicerów, Rymarzy, Siodlarzy, Introligatorów, Rękawiczników itd. Kopyta, narzędzia szewskie, przybory do obuwia, jak: guma i płótno, filc, flanela, sznurówka, guziki, jedwab, nici, przedza, uszka, szczotki, kremy, lakiery, wyściółki, smarowidła do obuwia itp.

**CZERNIDŁO DO OBUWIA „SOKÓŁ“**

Zlecenia odwrotną pocztą i koleją.

Dla PP. Kupców i Kółek rol. znaczny opust.

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią  
zadowolić tutki cygaretowe

# FRAM

== Z watą ==  
„SALVESOL-NORIS“.

Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

## „WATA SALVESOL“.

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, powinien palić tylko w cygarniczkach z watą „Salvesol“.

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar.

100 sztuk tutek „Fram“ 3 kor. — 10 cygarniczek 1 kor.  
20 hal. Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS“

**Mr. W. Bełdowski, Kraków 9**

Tylko prawdziwe szlachetne kamienie w oprawie.

**Ferdynand Hofmann** (65)

**KRAKÓW, Sukiennice 17.**

PREMIOWANA

**FABRYKA MEBLI, SIATEK,**

żelaznych konstrukcyj  
i wyrobów ornamentalnych kutych

**JÓZEF GORECKI**

w Krakowie, ul. św. Wawrzyńca l. 26

poleca się do wykonania po bardzo przystępnych cenach:

Wszelkich siatek maszynowych i ręcznych,  
Mebli żelaznych i mosiężnych,  
Konstrukcji dachów, schodów żelaznych,  
Wszelkich artystycznych wyrobów żelaznych.

MAGAZYNY WŁASNE WE FABRYCE.

Telefon Nr. 277. Adres telegramów wyraźnie:  
Józef Gorecki, Kraków. (65)

**KRAKOWSKA** (65)

**Gazownia Miejska**

Numer Telefonu:

Zakładu Nr 72, Filii Nr 198, Sklepu 345.

**KOKS GAZOWY**

gruby, do kuźni i osuszania, łamany na opał, z dostawą w workach plombowanych przy zamówieniach przynajmniej 1/4 wagonu (25 metrycznych cetnarów), znaczny rabat.

**SMOŁA GAZOWA (TER)**

do utrwalania drzewa i smarowania papy dachowej.

**URZĄDZENIA GAZOWE**

pod przystępnymi warunkami, także na raty, oraz wynajmowanie świeczników gazowych.

**Sklep Gazowni (i elektrowni miejskiej)**

przy placu Szczepańskim (Stary Teatr)

zaopatrzony: w Świeczniki, Lampy gazowe i elektryczne, Palniki i siatki dra Auera, Szkło. Węże itp. Przyrządy do gotowania na gazie, Kuchenki, Palniki, Piece, Kominki, Przyrządy kąpielowe, Przyrządy dla rzemiosł do grzania gazem. Najlepsze palniki i siatki auerowskie. Przyrządy do gotowania i grzania po cenach fabrycznych. Wentylatory elektryczne, Piece koksowe patent. Automat.

**KOSZTORYSY BEZPŁATNIE!**

Zamówienia przyjmuje i wyjaśnień udziela:

**Dyrekcja Krakowskiej Gazowni miejskiej.**

## Singera maszyny do szycia

do różnych celów,

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót, wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można.



Przy zakupie zważać należy na to, aby maszyna nabyta została w naszych składach.

Nasze składy poznać można po ubocznym znaku.

## Singer Co., Tow. Akc.

### Maszyn do szycia

w Krakowie, ul. Szpitalna l. 40,  
filie we wszystkich większych miastach.

**Uwaga!** Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singer“ w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Niedorównują one atoli ani pod względem konstrukcji, ani działanością, jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do szycia. (65)

Zakład rzeźby artystycznej

## Wojciecha Samka

w **BOCHNI** (65)

odznaczony medalem na wystawie krajowej we Lwowie 1894 r.  
i złotym medalem na wystawie w Tarnowie 1905.

wykonuje figury Świętych z drzewa, wobec których nie potrzeba sprowadzać wyrobów zagranicznych, ołtarze, feretrony i wogóle wszelkie roboty rzeźbiarskie. Figury Świętych przy drogach i pomniki z kamienia, marmuru i granitu. Przyjmuje wszelkie odnowienia i reparacje.

Na żądanie wykaże się licznymi świadectwami WW. Duchowieństwa i pp. Architektów.

Celem przekonania się, że wyroby moje są lepsze od zagranicznych, proszę zrobić zamówienie. — Nie brak nam rąk do pracy, niechże więc grosz zostanie w kraju, zamiast wędrować zagranicę.

Pracownia przyjmie natychmiast zdolnych rzeźbiarzy figuralistów na stałą posadę.